Łódź, 9/X 1906 r. — Cena 6 groszy. — Rok IX.

№ 229.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 9 października 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Dyonizego.
Śr. św. Franciszka Bor.
Czw. św. Placydy M.
Piąt. św. Maksymiliana.
Sob. św. Edwarda Kr.
Niedz. św. Wincentego.
Pon. Św. Jadwigi Wd.

Wschód sł.: godz. 6 m. 15
Zachód sł.: godz. 5 m. 19
Dług. dnia godz. 11 m. 04

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15 e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) **6.35**.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) **3.40**, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska **10.10**. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. **6.25**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Na Dalekim Wschodzie.

Rząd chiński w obawie, aby Rosya nie uznała rozbojów chunchuzów za zasadę do pozostawienia części wojsk swoich w Mandżuryi na czas nieograniczony, postanowił wzmocnić rozłożone tam oddziały nowych wojsk swoich, a wodzem naczelnym wszystkich sił zbrojnych w Mandżuryi mianować nowego generała Ma-juj-kunia, współpracownika Juan-szi-kaja.

Rząd chiński zaczyna już na dobre gospodarzyć w Mandżuryi północnej. Dzian-dziun chajlunciański przystąpił już do samodzielnej eksploatacyi bogatych pokładów węgla w kilku miejscowościach prowincyi.

Jak wiadomo, traktatem, zawartym w Portsmouth, Mandżurya winna być otwartą w całości dla handlu i przemysłu międzynarodowego.

Wobec jednak tego, że traktat ajchuński ma prawo spławu po rzekach: Amurze, Ussuri i Sungari przyznaje wyłącznie Rosyi i Chinom, rzeczywiste otwarcie Mandżuryi północnej dla handlu międzynarodowego staje się niemożliwem. Według informacyi gazet zagranicznych, Japonia, Anglia i Ameryka zamierzają wystąpić ze wspólnemi propozycyami do rządów chińskiego i rosyjskiego, aby zniosły odnośny punkt traktatu ajchuńskiego.

W Pekinie od dłuższego czasu toczą się już rokowania w przedmiocie uregulowania stosunków rosyjsko-chińskich, zgodnie z warunkami traktatu portsmuckiego.

Prasa zagraniczna narzeka na powolność tych rokowań i zaznacza, jakoby poseł chiński w Petersburgu, Chu-wai, zawiadomił chiński urząd do spraw zagranicznych, że jego zdaniem rząd rosyjski umyślnie przewlóczy rokowania, by zyskać na czasie zanim zdąży poddać Mandżuryę pod swój wpływ.

Co do Mandżuryi południowej gazety zagraniczne donoszą, co następuje. Urząd zagraniczny chiński nalega na posła japońskiego, aby szybciej były zniesione tam japońskie urzędy administracyjne, motywując to żądanie między innemi tem, że w wypadku przeciwnym Rosya może uznać dłuższe istnienie tych urzędów za precedens dla swojej polityki w Mandżuryi północnej.

„Times“ zaznacza, że rusofilski nastrój sfer politycznych wielkobrytańskich przed i podczas wojny rosyjsko-japońskiej pochodził stąd, iż mniemały one, że Rosya rynki mandżurskie w razie zwycięskiej wojny zagarnie wyłącznie dla siebie i będzie się starała wszelkiemi siłami wyprzeć z nich towary obce.

Japonia zaś zapewniała, że w razie zwycięztwa szeroko otworzy drzwi Mandżuryi dla handlu i przemysłu międzynarodowego.

Tymczasem zaraz po ukończeniu wojny zaczęły dochodzić bezustanne wieści o wszelkiego rodzaju przeszkodach, czynionych przez japończyków handlowi angielskiemu. Domagano się specyalnych pozwoleń na wwóz towarów angielskich, na prowadzenie handlu, nakładanie wysokiego cła i t. d.

Gazety angielskie wystąpiły z tego powodu z artykułami, pomawiającemi Japonię, że nie pełnia warunków traktatu portsmuckiego i chce być samowładnym gospodarzem w Mandżuryi południowej, na co pozostałe narody pozwolić nie mogą.

Rząd chiński obstalował w Japonii dużą partyę dział. Przed zamierzonemi wielkiemi manewrami wojsk chińskich ma być sformowany specyalny oddział welocypedów, którzy pełnić będą służbę ordynansową.

Chiny bezustannie sprowadzają nauczycieli japońskich do szkół swoich wojskowych, w których kształci się obecnie przeszło 8,000 studentów. Studentami chińczykami przepełnione są też uczelnie japońskie.

Stały korespondent „Timesa“ na Dalekim Wschodzie Morrison, przedsięwziął podróż do Mandżuryi zarówno południowej jak i północnej, w celu bliższego zbadania warunków miejscowych. Rząd zaś japoński znów zamierza wysłać do Mandżuryi południowej cały szereg wyższych dygnitarzy, między nimi ministrów handlu, wojny i rolnictwa dla szczegółowego zbadania kraju i jego zasobów przyrodzonych.

Dla eksploatacyi kopalń węgla pod Fu-szunem japończycy tworzą kompanię specyalną z kapitałem 15 milionów jen, z których połowa podpisaną została przez rząd chiński. Oprócz tego japończycy domagają się dla siebie koncesyi na przeprowadzenie odnogi kolejowej od tych kopalń do Inkou. Projektowanem jest też przeprowadzenie dwóch linii kolejowych w Chinach południowych, mianowicie od Szanghaju do prowincyi Cze-ciańskiej przez Sun-chuaczian i od Chojczen do prowincyi Che-puń przez Siu-Czou. Na budowę tych linii rząd pozwolił zebrać kapitał w rozmiarach jednego miliona łan, wśród handlowców prowincyi Cian-sus.

Do prowincyi Chu-bai, gdzie leżą źródła nafty, postanowiono sprowadzić inżyniera amerykanina, by rozwinąć eksploatacyę na szeroką skalę i pozostawić w kraju te miliony, które dziś za naftę idą zagranicę.

Słowem Chiny budzą się do życia ekonomicznego i politycznego i chętnie ulegają wpływowi kulturalnemu japończyków, co w niedalekiej przyszłości może mieć bardzo doniosłe następstwa.

S. J.

„Prześladowane prawosławie“ na Litwie.

„Wil. Wiestnik“ w jednym z ostatnich numerów zamieszcza wiadomość, że duchowieństwo prawosławne kraju Północno-Zachodniego, z archirejem litewskim i wileńskim Nikandrem na czele, na mającym się odbyć wszechrosyjskim soborze prawosławnym domagać się będzie rozstrzygnięcia następujących wniosków:

1. W celu zapobieżenia wszelkim pogromom (!) cerkwi, klasztorów i szkół cerkiewnych, należy koniecznie opracować środki, ku poskromieniu tak dzikich przejawów fanatyzmu wśród katolików, (!) bądź w drodze wywierania na nich wpływu przez wyższą władzę duchowną katolicką, nawet wrazie, gdyby to wymagało porozumienia się z kuryą rzymską, bądź też w drodze zastosowania innych środków represyjnych, w celu ochrony uciskanej w tym kraju (!) ludności prawosławnej.

2. Należy zabronić stanowczo, w drodze prawodawczej, księżom prowadzenia jawnej propagandy i uprawiania wogóle działalności misyonarskiej wśród prawosławnych, ponieważ tylko panującej prawosławnej cerkwi przysługiwać może wyłączne prawo uprawiania działalności misyonarskiej w Rosyi, nie odmawiając jednak tym z prawosławnych, którzy dobrowolnie ujawniliby chęć przyjęcia katolicyzmu, prawa zwracania się do księży, którzy obowiązani są nie przyłączać ich do kościoła katolickiego bez uprzedniego dokładnego przekonania się, czy odstępstwo nie wywołane zostało przez teroryzowanie, namawianie lub gwałt ze strony wyznawców katolicyzmu i gdy zastosowane przez władzę duchowną namowy do pozostawania na łonie cerkwi prawosławnej pozostaną bez skutku.

3. W celu przeciwdziałania postępowi katolicyzmu, byłoby w najwyższym stopniu pożądanem przeciwstawienie im obronnej warowni, w postaci Akademii duchownej w Wilnie, posiadającej ka-

tedry nauk misyonarskich, na których zwracanoby główną baczność na różnice wyznań prawosławnego i katolickiego, a także na miejscowe języki: polski i litewski. Otwarcie Akademii w Wilnie ułatwione zostaje przez fakt, że są tu zupełnie przystosowane do tego lokale, bądź w klasztorze św. Trójcy, gdzie mieści się obecnie seminaryum duchowne, bądź też w szkole duchownej, gdzie mieściła się uprzednio rz.-katolicka Akademia. Szkołę zaś możnaby przenieść do lokalu, zajmowanego obecnie przez żeńską szkołę, utrzymywaną przez władze duchowne, która ma zamiar wybudować dla siebie nowy budynek.

Za otworzeniem w Wilnie Akademii duchownej przemawia także istnienie tu nadzwyczaj zasobnej, ze względu na liczbę bogactw książkowych—pierwszej po Cesarskiej Bibliotece Publicznej—biblioteki publicznej, a także nadzwyczajna ilość w bibliotece seminaryjnej najrozmaitszych podręczników naukowych i uczonych prac w językach obcych, a zwłaszcza w języku łacińskim.

Prócz tego jest w Wilnie bardzo bogate, centralne archiwum, posiadające rzadkie skarby piśmiennictwa, których możnaby użyć ku pomyślności nauki i Kościoła, a nawet z czasem przyłączyć do Akademii, jako wiernego i pewnego stróża tak znakomitych pomników historyi i piśmiennictwa.

Z prasy polskiej.

Artykuł wstępny ostatniego numeru postępowej «Prawdy» poświęcony jest «naszej demokracyi». Wyjmujemy zeń następujący ustęp, poświęcony charakterystyce partyi socyalistycznych:

„Partye socyalistyczne są to gromady robotnicze, maszerujące pod przewodnictwem sztabów burżuazyjnych, niemające w nich swoich przedstawicieli i często ulegające ich komendzie, wbrew własnemu interesowi. Partye te powstały u nas nie z dołu, lecz z góry, nie są produktami życia robotniczego, lecz tworami obcej mu inteligencyi, która po części z naśladownictwa, po części ze współczucia, po części z apostolskiego bohaterstwa, po części wreszcie z demagogii i jej osobliwego karyerowiczowstwa wtłoczyła proletaryat w gotowe szablony. Drobna zaledwie cząstka jego udziału w obecnym rozpadzie państwa rosyjskiego była samodzielnym ruchem ludu roboczego; przeważnie spełniał on nakazy lub rady kierujących nim przywódców burżuazyjnych, którzy nie mając w swej istocie busoli dla odpowiednich działań, więcej sprawili bezplanowej anarchii, niż planowej rewolucyi. Nie z ich zamiarów i założeń, ale z ich awanturniczej strategii, jako jedyny skutek, powstał straszliwy zamęt, w którym robotnik chwilowo wygląda jako zwycięzca, ale wkrótce będzie większym niż był nędzarzem".

—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

Korespondent „Torg.-Prom. Gazety" donosi z Warszawy co następuje:

„Wskutek strejków, Warszawa nie może obecnie współzawodniczyć z Moskwą. Coprawda, daje się to zauważyć tylko w niektórych gałęziach przemysłu, jak np. w produkcyi bielizny i parasoli. Te przedmioty wyrabiane są także w Moskwie, lecz wyroby moskiewskie nie mogły iść w lepsze z warszawskiemi, bieliznę warszawską, zwłaszcza w gatunkach tańszych, sprzedawano w Moskwie za dziesiątki tysięcy rubli. Obecnie skutkiem podrożenia tych artykułów w Warszawie, popyt na wyroby moskiewskie wzrósł znacznie, w niektórych zaś guberniach, mianowicie nadwołżańskich wyrugowały one zupełnie wyroby warszawskie. Fabrykanci warszawscy nie bez racyi obawiają się, iż zachęceni powodzeniem producenci moskiewscy poczną wyrabiać takie towary, które dotąd produkowane były wyłącznie na rynku warszawskim, a w ten sposób przemysł warszawski narażony będzie na olbrzymie straty. Znacznemu ograniczeniu uległo także zapotrzebowanie na obuwie, w Warszawie zaś obecnie daje się odczuwać prędzej brak, niż nadmiar obuwia. Wynika to ztąd, iż dzięki nowym warunkom pracy, przedstawionym przez związek profesyonalny szewców, drobni fabrykanci nie są w możności prowadzenia nadal swych interesów, zwinęli je, a na ich miejsce, wobec braku kapitałów i drożyzny kredytu, nowi przedsiębiorcy nie ukazali się.

*

Prasa konserwatywna i reakcyjna tryumfuje z powodu «zwycięstwa» prawicy na wyborach ziemskich i z faktu tego wysnuwa nadzieję na analogiczny wynik wyborów do Dumy państwowej. Prasie zagranicznej, nieobeznanej z warunkami odbywających się wyborów ziemskich, zwycięstwo prawicy wydało się objawem zwrotu, jaki miał nastąpić wśród ogółu rosyjskiego.

Nieporozumienie to wyjaśnia gazeta «Towarzisz,» poświęcając wyborom ziemskim obszerny artykuł wstępny, informujący, czem są właściwie wybory ziemskie.

«Według obowiązującej ustawy ziemskiej (1890 r.) w wyborach ziemskich mają prawo uczestniczyć: gminy, właściciele ziemscy powiatu i właściciele innych nieruchomości, znajdujących się w miastach lub powiatach. Na zebraniach gminnych wybierani są kandydaci na wyborców po jednym od gminy, a z ogólnej liczby tych kandydatów gubernator, według uznania swego, wyznacza liczbę wyborców, przewidzianą przez ustawę ziemską dla danego powiatu. Wybory od właścicieli ziemskich, oraz właścicieli innych nieruchomości odbywają się według stanów: szlachta wybiera przepisaną dla niej liczbę wyborców osobno na zjazdach i zebraniach.

W samorządzie miejskim z praw wyborczych korzystają właściciele nieruchomości, przemysłowcy i kupcy w samym tylko Petersburgu, prócz tego nieliczna garstka lokatorów ze niezmiernie wysokim cenzusem. Olbrzymią różnicę pod tym względem wykazują wybory do Dumy państwowej. To też kiedy liczba wyborców do Dumy wynosi w Petersburgu przeszło 140,000, liczba wyborców miejskich dosięga zaledwie 13,000; podobnie na wyborach ziemskich w kuryi szlacheckiej i nieszlacheckiej zbiera się zaledwie po kilkudziesięciu wyborców, gdy tymczasem na zebraniach wyborczych powiatowych bywa po kilka tysięcy wyborców.

Różnica jednak nie ogranicza się tylko do tego. Za zasadę wyborów ziemskich przyjęto stanowy podział wyborców, a co więcej, przedstawicielstwo ziemskie, oparte jest na proporcyonalności, jaknajkorzystniejszej dla stanów uprzywilejowanych: listy przedstawicieli powiatowych wszędzie tak są ułożone, że liczba przedstawicieli od szlachty jest prawie równa liczbie przedstawicieli nie szlachty oraz chłopów, razem wziętych.

Zupełnie inny obraz przedstawiają wybory do Dumy państwowej. Tutaj stany i grupy, różniące się cenzusem majątkowym, mieniają się z sobą już na pierwszych stadyach wyborów; w większości gubernii decydującą rolę odegrali włościanie. To też na to, aby odgadnąć, jaki będzie wynik przyszłych wyborów, nie należy brać pod uwagę właścicieli ziemskich, którzy odnoszą obecnie łatwe zwycięstwa, lecz na „warstwy niższe".

*

Agencya Rosyjska rozesłała telegrafem co następuje:

„Od dnia 14 września zaczęła wychodzić nowa czarnosecińska gazeta «Poczajewskija Izwiestija». Redaktorem gazetki jest archimandryta Witaljusz i jeromonach Heljodor. Gazetka drukowana jest w drukarni poczajewskiej Uspienskiej ławry. Cenzorem jest namiestnik ławry, archimandryta Ambroży. Przytaczamy charakterystyczny artykuł z numeru tej gazetki: »Ataman rozbójników uciekł zagranicę! Były prezes rozpędzonej Dumy państwowej, ataman bandy rozbójników, byłych członków Dumy, Muromcew, w tych dniach wyjechał zagranicę. Mądry kanalia, postąpił rozumnie! Chodzi o to, że w tych dniach mieli przyjechać do Petersburga z Anglii żydzi z podziękowaniem za jego usilną chuligańską, rozbójniczą działalność. Naturalnie, tym parszywym gościom nie powiodłoby się u nas, ponieważ naród rosyjski zbudził się, noc mija, zaczęło świtać, i gady muszą chować się do swoich nor, aby pozostać żywymi. I oto ataman rozbójników, przewidując to, uciekł za granicę, aby tam spotkać się i pocałować ze swymi przyjaciółmi żydowinami. Smutno nam nie będzie, ponieważ uciekło tam już wielu członków bandy rozbójniczej, razem ze swymi dobroczyńcami żydami«.

Echa wypadków w Siedlcach.

Telegramy doniosły już o posłuchaniu, które u prezesa ministrów, Stołypina, mieli członkowie komitetu ratunkowego dla ofiar pogromu w Siedlcach. Obecnie „Słowo" podaje szczegółowe sprawozdanie, nadesłane przez członków komitetu.

Tragiczne wypadki siedleckie z dn. 8—10 września r. b., niemogące iść w porównanie z żadnym z dotychczasowych pogromów, przejęły żywo nietylko cały ogół kraju, ale odbiły się głośnem echem po za jego granicami możemy rzec śmiało—w całym świecie.

Swiadczą o tem dopytywania się o szczegóły i zbieranie ich na miejscu przez wysłańców różnych krajów Europy i Ameryki. Wśród nich i grono osób z Cesarstwa, życząc sobie porozumieć się bezpośrednio z komitetem siedleckim co do akcyi ratunkowej na rzecz ofiar pogromu, wezwało do Petersburga przedstawicieli komitetu. Na skutek tego wezwania w dniu 2-im października r. b. udali się do Petersburga adwokaci przysięgli: Chrzanowski i Sunderland oraz sekretarz gminy starozakonnych w Siedlcach Czackes. Korzystając ze sposobności, osoby te złożyły prezesowi ministrów, p. Stołypinowi, krótki memoryał w sprawie wypadków siedleckich i uzyskawszy w dn. 3 b. m. audyencyę u prezesa ministrów, powyższy memoryał poparł ustnie.

Minister oświadczył, że wiele mu zależy na dokładnem poznaniu sprawy, tak ze względu na interesy państwowe i społeczne, jakoteż odbierane w tym przedmiocie zapytania z Europy; że wobec posiadanych przezeń urzędowych i prywatnych relacyi, pragnie poznać czystą (gołuju) prawdę; że ponieważ dotychczasowe relacye różnią się między sobą co do pewnych szczegółów, przeto zmuszony jest czekać na ostateczne rezultaty śledztwa dla powzięcia decyzyi stanowczej. Nie mniej jednak z dotychczasowych danych donosi, że siłą zbrojną szafowano w dni owe zbyt hojnie, a aresztowanie deputacyi przez naczelnika ochrony jest wprost niezrozumiałe, nie ma usprawiedliwienia, zatem winni przekroczeń poniosą karę.

Rabunek ze strony wojska miał miejsce, chociaż według dostarczonych danych, jego rozmiary nie były tak wielkie, jak to przedstawiają źródła prywatne. Według tych ostatnich rabunek miał się ograniczyć na przywłaszczeniu rzeczy drobnych, jak, np. kawałków mydła, papierosów i t. p. Groźną postawę wojska wobec ludności przypisać należy rozjątrzeniu żołnierzy, wywołanemu przez akcye rewolucyjne wogóle. Bez wątpienia, w Siedlcach, jak zresztą w całej Polsce, partye rewolucyjne istnieją; według raportów, strzałów rewolwerowych, skierowanych do wojska, padło podobno do 1,000. Okoliczność, że nikogo z rewolucyonistów, czy to z bronią w ręku, czy bez broni nie schwytano, można objaśnić tem, że prawdopodobnie działacze rewolucyjni wporę ukryć się zdołali.

Faktom, mającym dowodzić rozmyślnego przygotowania pogromu, minister takiego znaczenia nie przypisuje; są to środki wojskowe, praktykowane i praktykować się mogące wszędzie w razie wybuchu zamieszek. Takie środki są przedsięwzięte nawet w Petersburgu. Wogóle, pomimo całej uciążliwości, stan wojenny nie może być zniesiony, póki nie ustanie akcya rewolucyjna, ale minister starać się będzie o złagodzenie tego stanu przez stosowanie ścisłego dozoru ze strony oficerów nad krokami szeregowców; na przyszłość nic podobnego do tego, co się stało w Siedlcach, miejsca mieć nie będzie i pod tym względem mieszkańcy miast mogą być spokojni.

Minister zna polaków; wspólne pożycie z nimi uważa za możliwe; uznaje potrzebę dla nich reform odrębnych, nie wątpi, że dojdzie do porozumienia. Szkoły prywatne w Królestwie zaradzają potrzebie oświaty...

W tem miejscu telefon przerwał dalszą rozmowę, trwającą przeszło 20 minut.

Według informacyi ministeryum oświaty, za działalność rewolucyjną pociągniętych zostało do odpowiedzialności 58 wychowańców średnich zakładów naukowych.

„Berl. Local-Anzeiger" otrzymał następujący telegram z Petersburga:

„Na wczorajczem posiedzeniu, które się odbyło u prezesa ministrów, Stołypina, a w którem oprócz ministrów wzięli udział wysocy urzędnicy państwowi, wzięto pod obrady nadzwyczaj ważny projekt, przedstawiony radzie ministrów Projekt ten dotyczy zniesienia prawa o wspólnej własności t. zw. „Miru", które to urządzenie oddawna się przeżyło. W dniu 1 stycznia 1907 r ma nastąpić podział uprawianych wspólnie przez włościan gruntów, każdy zaś chłop otrzymać ma pewną ilość gruntu na własność, albo też w gotówce sumę, odpowiadającą wartości przyznanego gruntu Na ziemię będzie można zaciągać długi hypoteczne. W ten sposób rząd rosyjski stara się o utworzenie małej własności ziemskiej. „Mir" zaduszał wszelką pracę indywidualną chłopa i odejmował ochotę do uprawiania ziemi. We wsiach, gdzie mieszkają sekciarze i gdzie już dawno sami włościanie znieśli prawo o wspólnej własności, prawie wszędzie panuje dobrobyt."

Przywódca kadetów, Petrunkiewicz, w rozmowie ze spółpracownikiem „Birż. Wied." oświadczył, że kompromis z partyami, stojącemi na prawo od kadetów, jest niemożliwy. Usiłowania w tym kierunku, to jest w kierunku połączenia w jeden blok partyi: odnowienia pokojowego, kadetów i reform demokratycznych, były podejmowane przez ks. Eugeniusza Trubeckiego, ale bezowocnie. Projekt ten popierał także Szipow, który uważał jednak przedewszystkiem za konieczne unieważnienie przez partyę kadetów odezwy wyborskiej.

Cel i zadania partyi kadetów określa w następujący sposób zmieniony par. 1 ustawy, która została ponownie złożona do zatwierdzenia władzy. Paragraf ów w nowej redakcyi brzmi tak:

„Stowarzyszenie pod nazwą „Partya wolności ludu" ma za cel zachowanie i rozwój ustroju państwowego monarchii rosyjskiej na zasadach konstytucyjnych i demokratycznych i polepszenia drogą prawodawczą bytu ekonomicznego ludności pracującej.

W sferach rządowych, jak piszą dzienniki petersburskie, widoczne są obecnie dwa prądy w sprawie prawa wyborczego: jedni żądają, aby niezwłocznie po zwołaniu Dumy złożono jej projekt zmian w ordynacyi wyborczej na zasadach powszechnego prawa wyborczego; drudzy zaś domagają się, aby prawo wyborcze zostało zreformowane niezwłocznie, gdyż tylko w ten sposób rząd zdoła sobie zabezpieczyć większość w Dumie. Ten ostatni wszakże projekt nie zyskał uznania w Peterhofie.

Jak donosi „Riecz", partya „odnowienia pokojowego" w tych dniach ma ogłosić swój program wyborczy. W programie tym powiedziano, że partya dąży do zjednoczenia osób, które postawiły sobie za zadanie utrwalenie w Rosyi ustroju konstytucyjnego za pomocą środków pokojowych.

„Pietierb. Gaz." dowiaduje się, że departament policyi polecił podwładnym sobie organom rozciągnąć baczny dozór nad tymi b. posłami do Dumy, którzy wyjeżdżają zagranicę: dokąd mianowicie jadą i czy jadą sami, czy też w towarzystwie. Również agentom zagranicznym policyi rosyjskiej polecono śledzić b. posłów znajdujących się zagranicą.

„Ruskoje Słowo" donosi, że w tych dniach ma się odbyć połączone posiedzenie komisyi ministeryum sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, w celu ułatwienia zamiany zesłania niektórym kategoryom przestępców politycznych na wyjazd zagranicę; z tego prawa nie będą wszakże mogli korzystać literaci i dziennikarze.

„Now. Wr." zapewnia, że wśród kadetów w Moskwie widocznym jest coraz większy rozłam z powodu odezwy wyborskiej. Jedna część partyi stoi na gruncie odezwy wyborskiej, druga zaś uważa za niemożliwe w chwili obecnej stosować się do tej odezwy.

W. J. Gurko pracuje, jak donosi „Pet. Gazeta", nad odezwą do włościan, w której rząd ma podobno szczegółowo wyłuszczyć swój program agrarny.

Jak zapewnia „Rusk. Gołos", prezes rady ministrów, Stołypin, jest bardzo życzliwie usposobiony dla „Związku 30 go października" i podziela w zupełności program tej partyi. Bardzo jest prawdopodobne, że rząd przyjmie program tej partyi, jako odpowiadający jego celom i zamiarom, i wszelkiemi sposobami będzie popierał agitacyę październikowców.

Według informacyi dzienników, powrót hr. Wittego do Rosyi spodziewany jest w bieżącym tygodniu. Hrabia uda się niezwłocznie do miejsca kuracyjnego Borżom na Kaukazie.

Dzienniki petersburskie dowiadują. się, że konferencya pokojowa w Haadze nie będzie zwołaną na wiosnę roku przyszłego. Konferencya została podobno odłożona na czas nieograniczony, ze względu na obecne wypadki w Rosyi.

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, we wszystkich guberniach kraju Nadbałtyckiego policya miejscowa szuka skrupulatnie broni. Rozporządzenie to wydanem zostało z tego powodu, że do ministeryum doszły wiadomości o ogromnych zapasach broni i materyałów wybuchowych, otrzymanych niedawno przez komitety rewolucyjne z zagranicy. Poszukiwania policyi jednakże dotychczas nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem („Nar. Gaz.").

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domogosta. Jutro Dobromiła.

TEATR VICTORIA. Dziś „Robert i Bertrand", farsa z francuskiego. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Z przemysłu. W fabrykach Tow. akcyjnych K. Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Geyera, Heinzla i Kunitzera, L. Grohmana, Leonhardta i innych wyklejono następujące obwieszczenia:

„Wskutek bezmiernych i ciągłych żądań robotników, przemysł nasz od dwóch lat blizko znajduje się w warunkach bardzo niepewnych i nienormalnych. Warunki te wpływają na całą produkcyę pod każdym względem ujemnie i, uniemożliwiając w ostatnich czasach konkurencyę tak z przemysłem rosyjskim jak i z zagranicznym, zmusiły nas do powzięcia niczem niezłomnego postanowienia, pod żadnym pozorem nie ustępować nadal podobnym żądaniom robotników i tym sposobem dojść do normalnych warunków produkcyi. Podając niniejsze do wiadomości naszych robotników, przestrzegamy ich jednocześnie w ich własnym interesie i w interesie dalszej egzystencyi przemysłu miejscowego przed skutkami, jakie pociągnie za sobą ich nierozważne postępowanie.

Zarząd".

Nie ulega wątpliwości, że więksi przemysłowcy porozumieli się między sobą i wspólnie działają w celu uchronienia przemysłu od zupełnej ruiny, jaka mu bez kwestyi grozi.

Polepszenie bytu urzędników pocztowych. Naczelnik okręgu poczt i telegrafów w Warszawie osobnym okólnikiem zawiadomił urzędników, że główny zarząd opracował projekt polepszenia bytu urzędników przez zmniejszenie ilości niższych rang, a powiększenie liczby starszych; również powiększoną będzie pensya listonoszów i stróżów.

Na taką kombinacyę zgodziły się zarządy finansów i kontroli; odnośnie do okręgu warszawskiego mają nastąpić zmiany następujące: z ogólnej liczby 1,238 urzędników będzie I klasy 37 (obecnie 8), II klasy 87 (obecnie 33), III klasy 186 (obecnie 91), IV i V po 248 (obecnie 173 i 363) i VI 432 (obecnie 570).

Zmiany spodziewane są z początkiem roku przyszłego.

W całej Rosyi organizacya ta ma być ukończoną w ciągu lat 3-ch, koszt jej wyniesie 2,685,600 rubli. Podoficerzy otrzymają wtedy po 300, 360, 420 i 480 rubli, listonosze po 240, 300, 360 i 420 rubli i stróże 180, 240, 300 i 360 rubli rocznie, stosownie do zaludnienia miast i warunków ekonomicznych takowych. Projekt ten ma być przedstawiony do zatwierdzenia Dumy państwowej zaraz po jej zwołaniu.

Urzędnicy awansowani będą stosownie do zasług osobistych, nie zaś za ilość lat służby.

Z Pogotowia ratunkowego. W ciągu trzeciego kwartału r. b. Pogotowie było czynne 1042 razy (w 1905 r. 1015 razy), mianowicie: w lipcu 381, w sierpniu 362 i we wrześniu 299. Udzieliło zaś pomocy ogółem: w 638 wypadkach urazów, czyli uszkodzeń zewnętrznych, w 231 nagłych zasłabnięć (w tej liczbie 79 żołądkowych), w 48 wypadkach zatruć i uduszeń, w 5—porodów i poronień, w 2—obłąkania, w 3—symulacyi i w 6—nagłej śmierci. Przewiezono w karetkach Pogotowia 206 osób poszkodowanych.

Śród osób, którym udzielono pomocy, okazało się, że:

1) rany postrzałowe otrzymało 116 osób (w 1905 r. 12), mianowicie w lipcu 34, w sierpniu 54 i we wrześniu 28. Z tych 116 osób, 87 (64 prywatnych, 11 z policyi i 12 wojskowych) otrzymało postrzał z rewolweru, 29 zaś (28 prywatnych i 1 żołnierza) postrzelono z karabinu. Z liczby 116 postrzelonych zaraz zmarło 20. Dla porównania dodamy tu, że w Warszawie Pogotowie w ciągu trzeciego kwartału r. b. udzieliło pomocy 236 postrzelonym (70 w lipcu, 143 w sierpniu i 53 we wrześniu); w Odesie zaś w lipcu 9, w sierpniu 10, a za wrzesień nie przysłano nam jeszcze odnośnych danych;

2) uderzenie kolbą karabinu lub nahajką spowodowało w ciągu miesiąca lipca stłuczenia i rany tłuczone u 18 osób;

3) od wybuchu bomby w sierpniu ucierpiały 4 osoby (1 prywatna i 3 z policyi);

4) rany cięte, cięto-kłóte i kłóte, w bójkach lub przy porachunkach osobistych, zadano 37 osobom (1905 r. 65), mianowicie w lipcu 18, w sierpniu 10 i we wrześniu 9; nożem 30, sztyletem 2, bagnetem 2 i szablą 3. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ran tego rodzaju zmniejszyła się do połowy prawie. Oznaka to czasu, albowiem miejsce noża zajął rewolwer;

5) samobójstwem zakończyło życie lub zakończyć usiłowało 13 osób (w 1905 r. 7), mianowicie: w lipcu 4, w sierpniu 3 i we wrześniu 6. W porównaniu z r. 1905 liczba samobójstw prawie podwoiła się, co przypisać należy wpływowi zdarzeń, których świadkami jesteśmy. Pogotowie w Warszawie zanotowało 63 samobójstwa: w lipcu 28, w sierpniu 16 i we wrześniu 19; w Odesie zaś w lipcu 30 i w sierpniu 22. Wpływ więc pomieniony wyraźniej zaznaczył się w Warszawie a jeszcze wyraźniej w Odesie.

W ciągu trzeciego kwartału roku bieżącego wydatkowano 3524 rb, a od 1 stycznia 11,107 rb.; wpłynęło zaś 1691 rb., a od początku roku 9,478 rb. Niedobór więc stanowi sumę 1629. Niedobory te, łącznie w sumie 5557 rb., znacznie uszczupliły rozporządzalne fundusze Pogotowia, których nie starczy na pokrycie niedoboru, przewidywanego w ciągu ostatniego kwartału roku bieżącego w sumie przeszło 3000 rb (wydatki około 6000 rb., wpływy 2500 rb., jeżeli inkaso składek członkowskich dopisze). Wobec tego, jeżeli Pogotowie ma nadal istnieć i działać, zwłaszcza w dotychczasowym, niezmniejszonym zakresie, konieczną jest szybka pomoc materyalna!

Sprawa bytu Pogotowia stała się aktualną i oddzielnie poświęcimy jej słów kilka.

Z ofiar wpłynęło w ciągu III-go kwartału r. b. rubli 89. Ofiary te złożyli:

1) w lipcu: Dr L. Fankonowski dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez młodzież, na letnisku „Mroga Dolna" rb 18, za udzielanie pomocy: pp A. Michalski 5 rb., Walt 1 rb. i N. M. 2 rb.,—razem 26 rb.;

2) w sierpniu: Ryski Bank Handlowy ku uczczeniu pamięci zmarłego szefa firmy „L. Allart i C-o" zamiast wieńca 25 rb., za pośrednictwem prezesa Zjazdu sędziów pokoju: p. Olimpia Olczakowa z okazyi pogodzenia się w sprawie sądowej z Józefą Olczakową 4 rb., za udzielenie pomocy pp.: L. B. rb. 5, X rb. 1, Dr. A. E. 15 rb.—razem 50 rb.;

3) we wrześniu: za udzielenie pomocy pp: Ad. 1 rb., Dr. S. K. rb. 3—razem rb. 4.

Giełda łódzka. Na zwołane wczoraj w drugim terminie ogólne zebranie roczne zgromadzenia giełdowego, w lokalu przy ul. Zielonej № 3, przybyło 24 członków. Zebranie zagaił o godz. 5 po południu adw. przys., p. Karol Kozłowski, zaznaczając, że komitet giełdowy proponuje na przewodniczącego p. Stanisława Silbersteina. Wybór ten przyjęto. W myśl porządku dziennego przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z działalności komitetu giełdowego za rok 1904/5.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu przez zebranych sprawozdania, p. Kozłowski zajął się odczytaniem

protokółu komisyi rewizyjnej.

Następnie zapoznano obecnych ze stanem funduszów giełdy, który w danej chwili wynosi rub. 3,427 kop. 42.

W roku bieżącym budżet przewiduje 2,000 rub. deficytu. Sprawę obmyślenia środków w celu pokrycia deficytu powierzono nowemu komitetowi.

Z kolei rozważano wniosek, dotyczący zmiany uwagi 2-ej do § 22 ustawy giełdy łódzkiej. W dniu 26 grudnia 1905 r. została Najwyżej zatwierdzona opinia komitetu ministrów o niewłączanie do ustaw giełdowych ograniczeń, tyczących niechrześcian co do zajmowania przez nich urzędów w instytucyach giełdowych. Na zasadzie prawa powyższego zezwolono ministrowi handlu i przemysłu na podanie odpowiednich zgromadzeń giełdowych wykreślać lub uchylać znajdujące się w ustawach giełdowych ograniczenia co do niechrześcian. Ponieważ w ustawie giełdy łódzkiej istnieje właśnie uwaga 2-ga do § 22, zawierająca ograniczenie co do członków komitetu giełdowego nie chrześcian (liczba członków komitetu giełdowego i ich kandydatów niechrześcian nie powinna przewyższać jednej trzeciej części ogólnej liczby członków), zaproponowano zatem uwagę tę na mocy przepisu powyższego wykreślić i w tym celu wystąpić z podaniem odpowiedniem do ministeryum handlu i przemysłu. Zebrani wniosek ten zaakceptowali.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór członków komitetu, zastępców ich i komisyi rewizyjnej.

Zebrani uchwalili, aby nie wybierać oddzielnie prezesa, z uwagi, że żaden z proponowanych kandydatów nie zgodził się, lecz odrazu 9 członków, a ci z pośród siebie wybiorą prezesa.

Po zarządzeniu głosowania tajnego wybory dały wynik następujący.

Do komitetu wybrani zostali pp.: Edward Heiman (22 gł.), Józef Karpowicz (20 gł.), dr. Józef Konic (19 gł.), Ludwik Koral (20 gł.), Ernest Leonhardt (18 gł.), Stanisław Landau (21 gł.), Franciszek Schimmel (21 gł.), Karol Steinert (22 gł.) i Zygmunt Weinreb (19 gł.).

Na zastępców powołani zostali pp.: Edmund Brinckenhoff (20 gł.), Wilhelm Hordliczka (22 gł.), Maks Kernbaum (20 gł.).

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: L. Hentschel, Stanisław Jarociński, Rudolf Ziegler i Izydor Zand.

Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów łódzkiej szkoły handlowej. Dnia 13-go b. m., w sobotę, o godz. 5 po południu w lokalu Tow. popierania przemysłu i handlu (Dzielna № 31) odbędzie się ogólne zebranie członków tego Towarzystwa. Zarząd ma nadzieję, że członkowie Towarzystwa licznie przybędą na zebranie ogólne, w celu zapoznania się z dotychczasową działalnością Towarzystwa, oraz w celu przyjścia z pomocą uczącej się dziatwie, wobec krytycznego zwykle terminu opłacania wpisowego.

Stypendyum. Dowiadujemy się, że grono obywateli tutejszych, w celu uczczenia zasług, położonych przez p. Jana Surzyckiego, zarówno przy założeniu szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, jak i Towarzystwa opieki nad ubogimi uczniami, przy założeniu giełdy w Łodzi, oraz ciągłem zajmowaniu się wzmiankowanemi instytucyami—postanowiło utworzyć stypendyum imienia Surzyckiego przy szkole handlowej łódzkiej. Dotychczas na ten cel wpłynęły znaczne kwoty.

Zgon. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem zmarł dyrektor banku kupieckiego, Zygmunt Einbilldt, w wieku lat 71.

Z poczty. Filia pocztowa, mieszcząca się na ulicy Wschodniej № 19 z dniem 14 października będzie przeniesioną na ulicę Brzezińską № 11.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj pod przewodnictwem prezesa straży ogniowej ochotniczej, p. Ludwika Meyera odbyło się posiedzenie zarządu i starszyzny; postanowiono, aby dnia 20-go b. m. odbyło się ogólne zebranie. Kolo uniwersytetu ludowego dano odpowiedź, że straż ogniowa może udzielić swej sali na dole w III odziale trzy razy tygodniowo na potrzeby uniwersytetu ludowego.

Ze zgromadzenia majstrów tkackich. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 100, odbyło się zebranie majstrów tkackich pod przewodnictwem starszego majstra p. Józefa Lisnera. Do kasy wpłynęło 5 rb. 50 kop. wydatkowano na wsparcia 309 rb. 75 kop.

Ze zgromadzenia majstrów krawieckich. Wczoraj o godzinie 3-ej po południu w lokalu „Liry" Nawrot 38, odbyło się zebranie majstrów krawieckich. Przewodniczył starszy majster p. Władysław Kopczyński. Zapisano 4 uczniów, wypisano na czeladników Jana Dalmana, Franciszka Bębenka, Franciszka Olejniczaka, Otto Rufenacha, Antoniego Weimana, Alberta Langego, Józefa Modrzejowskiego i Pawła Dzieniakowskiego. Do grona majstrów przyjęto p. Karola Kamińskiego. Wobec ciągłych nowych żądań ze strony czeladników i wobec gwałtów, których dopuszczają się czeladnicy względem majstrów, ci na wczorajszem zebraniu, w którem brali udział kupcy i właściciele zakładów krawieckich, postanowili, żeby od dnia dzisiejszego wszystkim czeladnikom wymówić pracę, poczem zawrzeć z czeladnikami umowę pracy na zupełnie nowych warunkach.

Od przyszłego poniedziałku ma rozpocząć się praca na nowych warunkach, a jeżeli by czeladnicy nie zgodzili się na nie, to wszystkie zakłady w całem mieście zostaną zamknięte na czas nieograniczony.

Ze zgromadzenia majstrów stolarskich. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu Millera, Mikołajewska 40, pod przewodnictwem starszego majstra zgromadzenia majstrów stolarskich, p. Aleksandra Kupkego, w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego i 52 członków, odbyło się walne zebranie. Po zapisaniu 2 uczniów, wypisaniu na czeladników Roberta Rochlitca, Jana Menke, Edmunda Raczyńskiego, Karola Kunte, Bolesława Radziejowskiego i Augusta Grabowskiego, oraz przyjęciu do grona majstrów pp. Jana Leimana, Bolesława Fałkowskiego, Stanisława Franciszkowskiego, Władysława Urbańskiego, Józefa Kamińskiego i Dyonizego Maślakiewicza, wydano wsparcia kwartalne trzem majstrom, dwom po 5 rb. a jednemu 10 rb.

Dyskutowano 2 godziny w sprawie zmiany regulaminu cechowego, w końcu uchwalono, aby dnia 15-go b. m. w lokalu „Lutni" Piotrkowska 108, o godzinie 3-ej po południu zebrali się właściciele zakładów stolarskich, nawet nie należący do zgromadzenia majstrów, bez różnicy wyznania i narodowości w celu naradzenia się nad zreformowaniem cechu.

Na rzecz Biblioteki łódzkiej przy Towarz. Polskiej Macierzy Szkolnej złożyli książki pp.:
T e o f i l S t a n i s z — 43 tomy.
R o m u a l d W i ś n i e w s k i 15 tomów.
Razem dotąd złożono 117 tomów.

(Patrz nr. 224).

Dezynfekcya miejska. Zajęcia w kamerze zwiększają się stale, tak iż obecnie sanitaryusze rozpoczynają czynności o godzinie 6-ej rano i wykonują 15 — 18 dezynfekcyi dziennie. Prócz mieszkań prywatnych, zdezynfekowano już kilka szkół, a w tych dniach odbędzie się dezynfekcya gimnazyum. Starszym sanitaryuszem jest dr. S. Rosicki. Kamera dezynfekcyjna oczyszcza i dezynfekuje pierze, poduszki, pościel i ubrania w specyalnych aparatach, rzeczy zabiera i odwozi w hermetycznych koszach na własnym furgonie. Zawiadamiać trzeba kamerę bezpośrednio (nr. telefonu 199) i podać adres, gdzie można wykonać dezynfekcyę. Dla uniknięcia straty czasu podawać trzeba tylko takie adresy, gdzie albo chory wyzdrowiał, albo przewieziony został do szpitala, albo wreszcie umarł. Jeżeli bowiem sanitaryusze zastają w mieszkaniu ciężko chorego, to oczywiście dezynfekcyi wykonać nie mogą. Chorych na szkarlatynę umieszczać należy w szpitalu dla chorych zakaźnych, gdzie znajdą się pod stałą opieką lekarską dr. Jasińskiego. Szpital ten znajduje się na ul. Łąkowej.

Zabójstwo. Wczoraj o godz, 6 wieczorem robotnik z fabryki Bennicha, 24-letni Władysław Puczyński, powracał do domu przez ul. Łąkową. Nagle przed domem nr. 2 napadło na Puczyńskiego dwóch ludzi, z których jeden dał kilka strzałów z rewolweru. Puczyński padł trupem na miejscu. Sprawcy zabójstwa zbiegli.

Postrzały. Wczoraj, około godz. 6-ej wieczorem przez ulicę Siedlecką szedł 31-letni Feliks Płocki, robotnik, zamieszkały przy ul. Suwalskiej nr. 11. Na Płockiego napadło kilku ludzi i dało 3 strzały z rewolweru. Rany są ciężkie. Płockiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Sprawcy zamachu zbiegli.

— O godz. 12 w nocy na rogu ul. Łąkowej i Milsza robotnik, Rudolf Jekel, lat 21, obok swojego mieszkania został przez kozaka z rewolweru postrzelony. Kula zgruchotała prawą nogę. Po opatrunku, dopełnionym przez lekarza Pogotowia, odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Targowej nr. 45 Michalina Zagórska, lat 65, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na rogu ul. Nawrot i Piotrkowskiej Maciej Bednarowski, lat 52, bez zajęcia; na ul. Targowej nr. 35 Elżbieta Golińska, lat 45. pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Przejazd nr. 51 człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na szosie Fabianickiej nr. 12 Helena Tyszkiewicz, lat 30, robotnica fabryki Geyera, dostała ataku nerwowego, odwieziona została do szpitala Geyera; na ul. Aleksandryjskiej nr. 29 Chaja Nerheibaum, lat 12, córka robotnika, dostała zapalenia ślepej kiszki; odwieziono ją do szpitala Poznańskich; na ulicy Piotrkowskiej nr. 220 Anna Telcender, lat 17, robotnica fabryczna, dostała kurczów żołądka, odwieziona do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Benedykta nr. 29 Bolesław Finkel, bez zajęcia i na ul. Smugowej nr. 8 kobieta, lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Atak apoplektyczny. Na ul. Konstantynowskiej nr. 58 Aleksander Włodarski, lat 34, urzędnik, dostał ataku apoplektycznego. Mimo energicznej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, pozostawiony został w stanie bardzo ciężkim.

Najechany przez tramwaj. Dziś, o godz. 10 rano tramwaj kolei elektrycznej podjazdowej, dążący z Łodzi do Zgierza, najechał na robotnika Józefa Strzeszewskiego. Otrzymał on ranę tłuczoną głowy. Natychmiastowej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. Chorego odwieziono do szpitala.

Bójka. Dziś, o godz. 11 rano, w domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 15, Jan Żegiarski, lat 31, podczas bójki został uderzony nożem w lewą rękę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Zmarły w roku 1886 pisarz rosyjski, Aleksander Ostrowski, należy do najlepszych komedyopisarzów rosyjskich, albowiem z ciętą satyrą, trafną obserwacyą i umiejętnem zarysowaniem typów maluje środowisko, wśród którego rozgrywa się akcya jego komedyi. Do najlepszych utworów Ostrowskiego na tle życia urzędniczego należy komedya 5-aktowa „Intratna posada" napisana w roku 1857-ym, a dziśjeszcze nader aktualna.

Komedya ta ze względów cenzuralnych dotychczas nie mogła być grywaną na scenach polskich. Obecnie wystawiona w Warszawie w Filharmonii w sezonie letnim obiega wszystkie sceny polskie z dużem powodzeniem. Jest ona zarazem wdzięcznem polem popisu dla aktorów obu płci we wszystkich bez wyjątku rolach.

Dyrekcya naszego teatru wystawia „Intratną posadę" w teatrze Victoria po raz pierwszy we czwartek wieczorem.

Dziś wieczorem powtórzony będzie w tymże teatrze wodewil „Robert i Bertrand"; jutro przedstawienia niema dla lepszego przygotowania „Intratnej posady".

Z WARSZAWY.

* Aresztowanie bojowców.

„Warszawski Dniewnik" donosi, że w sobotę o godz. 1 z południa, na placu Bankowym, w pobliżu gmachu Banku państwa, aresztowano trzech ludzi, należących do „bojowej organizacyi".

Podczas rewizyi przy aresztowanych znaleziono rewolwery brauningowskie. Przy jednym z nich znaleziono bilet legitymacyjny, stwierdzający przynależność do bojówki.

* Rewizye.

Nocy wczorajszej policya dokonała szczegółowej rewizyi u wszystkich zamieszkałych tureckich poddanych. Wynikiem rewizyi było znalezienie sporej liczby broni palnej i naboi.

W niedzielę o godz. 7 wieczorem, przy ulicy Targowej na Pradze, kozacy i piechota otoczyli dom nr. 36, poczem wojsko dokonało rewizyi mieszkań.

Onegdaj wieczorem komisarz VII cyrkułu, razem z rewirowym, dokonał ścisłej rewizyi w domach nr. 11, 13 i 14, przy ulicy Krochmalnej, lecz nie wykrył nic podejrzanego.

* Przeciw morderstwom partyjnym.

Komitet warszawski pol. par. soc. „Proletaryat" ogłosił w odezwie, iż we wtorek ubiegły o godz. 4-ej po południu z ręki bojowców P. P. S. padło dwóch proletaryatczyków: Jan Neuman i Władysław Książczak.

Z racyi tego morderstwa partyjnego, odezwa zaznacza, co następuje:

„Piętnujące ten dziki wybryk samowoli partyjnej, ufnej tylko w brutalną siłę fizyczną, oświad-

czamy, że za mord mordem odpowiadać nie będziemy! Niech krew już przelana i ta, która jeszcze popłynąć może — spadnie przekleństwem na głowy moralnych sprawców tej zbrodni!

* Zajście na ul. Koszykowej.

Przy ul. Koszykowej pod № 20, znajduje się «kantor» froterów Stanisława Olczaka, który często miewał zatargi ze swoją klientelą, uskarżającą się, iż mimo pobrania kaucyi, «kantor» często nie dawał pracy. Jednym z takich klientów był pewien włościanin, który złożył 15 rb. na kaucyę i nie mógł jej od Olczaka odebrać.

Gdy upominania się osobiste nie skutkowały, włościanin uprosił dwóch ludzi: kelnera Juliana Kossutha i szewca Waleryana Świderskiego, którzy też w jego imieniu udali się do Olczaka po odbiór owych 15-tu rubli. Nie zastawszy go rano, przyszli powtórnie wczoraj wieczorem, lecz i wtedy Olczaka nie było; przyjęła ich natomiast Stanisława Orzechowska, w której obecności zrewidowali mieszkanie, poszukując pieniędzy na pokrycie kaucyi. Nie znalazłszy, odeszli, strzeliwszy z rewolweru.

Strzały te wywołały alarm. Ktoś wezwał patrol, który rzucił się w pogoń za uciekającymi i schwytał ich przy ulicy Mokotowskiej. Aresztowanych odstawiono do cyrkułu, a stamtąd do cytadeli.

Za zbrojne najście cudzego mieszkania mają oni być oddani pod sąd polowy.

* Strzały na ul. Ś-to Krzyskiej.

Wczoraj o godz. 10 i pół rano przez ul. Ś-to Krzyską przejeżdżało w dorożce dwóch młodych mężczyzn. Stojący podówczas wraz z patrolem przed sklepem monopolowym stójkowy, któremu młodzi ludzie wydali się podejrzani, ponieważ dwukrotnie przejeżdżali, zatrzymał dorożkę. Wówczas jadący wyskoczyli z dorożki i zaczęli strzelać do stójkowego z rewolwerów, lecz chybili. Na odgłos strzałów, ze sklepu monopolowego wybiegło dwóch żołnierzy, którzy, strzelając z karabinów, zaczęli gonić młodzieńców. Jeden z nich przeszyty dwiema kulami karabinowemi, padł trupem na miejscu przy wylocie ul. Jasnej, drugi zaś usiłował schronić się w bramie domu.

Dopadli go jednak żołnierze i ujęli. Po stwierdzeniu przez lekarza zgonu, zwłoki zabitego przewieziono do prosektoryum, ujętego zaś odprowadzono pod eskortą do kancelaryi cyrkułu X-go. Nazwisko zabitego młodzieńca na razie nie wyjaśnione.

Na chodniku znaleziono nabity brauning, porzucony przez jednego z uciekających. Schwytany, jak sprawdzono, nazywa się Adolf Marczak, brązownik, lat 19 liczący, zamieszkały przy ul. Krochmalnej № 19. M. zapewnia, że dorożką nie jechał i że w zajściu udziału nie brał.

Z KRÓLESTWA.

Wyrok śmierci. W nocy z poniedziałku na wtorek, w ubiegłym tygodniu, jak donosi „Warsz. Dniewnik", na szeregowca, odbywającego wartę przed koszarami w Zduńskiej Woli, dokonano zamachu. Pięciu nieznajomych ludzi rzuciło się na wartownika, zaczęło go dusić, usiłując wyrwać karabin. Wartownik, nie mogąc zrobić użytku z broni, zaczął wołać o pomoc. Na ten krzyk wyskoczył z koszar w bieliźnie trębacz, uzbrojony w rewolwer. W chwili tej napadający zdążyli odsunąć już wartownika na dość wielką odległość od posterunku w kierunku wązkiego zaułka, znajdującego się naprzeciwko koszar. Działo się to około północy, gdy już całe miasteczko pogrążone jest we śnie twardym. Widząc nadchodzącą odsiecz w osobie trębacza, złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Jednakże jednego z nich schwytał wartownik za surdut, ten jednak zręcznym ruchem zrzucił wierzchnie ubranie i, wydobywszy się w ten sposób z rąk wartownika, uciekł. Za uciekającym wartownik dał dwa strzały z karabinu, a trębacz z rewolweru. Strzały te jednak chybiły. Wbiegłszy do jednego z domów, złoczyńcy zamknęli za sobą bramę.

Podczas zajścia powyższego jeden z uciekających strzelił i zranił w rękę wartownika. Działo się to już przy bramie domu, do którego złoczyńcy wpadli. W odpowiedzi na strzał wartownik wystrzelił kilkakrotnie z karabinu do bramy domu. Od strzałów tych zraniony został lekko właściciel domu i znajdujące się w bramie wtedy dziecko właściciela. Na odgłos strzałów nadbiegli szeregowcy, którzy przez wybite okno dostali się do wnętrza, zkąd otworzyli bramę wejściową, którędy wkroczyła policya dla dokonania rewizyi.

Śledztwo ustaliło fakt, że między znajdującymi się w tym domu ludźmi był niejaki mieszczanin Rutt mający na sobie cudze ubranie. Ten przyznał się do napadu na wartownika, oraz przyznał się do surduta, który został w ręku wartownika. Aresztowanych oddano pod sąd polowy, który skazał Rutta na karę śmierci, uwalniając skutkiem braku dowodów innych oskarżonych.

Wyrok śmierci wykonano w środę o godz. 1-ej m. 45 po południu na podwórzu więzienia sieradzkiego.

Z Siedlec otrzymały gazety żydowskie następujące nowe szczegóły: Depesza do „Wegu" donosi, że deputacya siedlecka po powrocie z Petersburga powtórzyła ludności szczegóły rozmowy ze Stołypinem; ludność się uspokoiła. Na święta żydowskie uwolniono wdzystkich aresztowanych. W więzieniu pozostali tylko: J. Tenenbaum, S. Groch i Etmajer. Delegatów wezwał do Petersburga telegraficznie komitet centralny tow. «Ica». Byli oni też na zebraniu tegoż komitetu, oraz na zebraniu związku dla uzyskania równouprawnienia żydów. Podczas przyjęcia deputacyi, na stole prezesa ministrów leżały: memoryał deputacyi, memoryał warszawskiego generał-gubernatora, memoryał członka związku równouprawnienia żydów, depesza generał-gubernatora warszawskiego o dymisyi naczelnika ochrony Tichanowskiego (o fakcie tym deputacya jeszcze nie wiedziała i sam Stołypin jej to zakomunikował), memoryał komisyi ministeryalnej pod przewodnictwem generał-lejtnanta Nowosilcowa, oraz kilka innych dokumentów w sprawie siedleckiej.

Z Dąbrowy. Wczoraj zmarł na sklerozę dyrektor Huty Bankowej p. Teodor Perraudin po długiej chorobie w wieku 56 lat. Zmarły brał czynny udział w przemyśle górniczym i żelaznym naszego kraju, w którym pracował od 17-tu lat i zdołał zaskarbić ogólne uznanie i poważanie nietylko w sferach przemysłowych ale i śród spółpracowników i robotników. Dzięki wysokim zaletom charakteru szanowali go wszyscy i odczuwają zgon jego. Zmarły brał udział czynny w życiu społecznem i filantropijnem, był kawalerem legii honorowej francuskiej.

Zjazd kadetów w Finlandyi.

(Telegr. Ag. telegr. Petersb.).

Helsingfors, 9 października. O godz. 2-ej po południu w nowej szkole szwedzkiej otwarto wszechpaństwowy zjazd kadetów. Hotele w mieście przepełnione; wielu delegatów pomieściło się w mieszkaniach prywatnych. Przybyło mnóstwo korespondentów gazet rosyjskich i zagranicznych.

Na pierwsze zebranie zgromadziło się 171 delegatów, przedstawiających 43 gubernie i 4 prowincye. Pośród delegatów jest mnóstwo byłych posłów. Na prezesa obrano księcia Pawła Dołgorukowa, na wiceprezesów Teslenkę, Chiźniakowa, księcia Dymitra Szachowskiego. Prezes witając zebranych, wyraził żal, że zjazd nie mógł się odbyć w ojczyźnie i musi korzystać z gościny kraju, który wywalczył wolność, do jakiej Rosya dopiero dąży. Petrunkiewicz zaproponował, aby przez powstanie uczczono pamięć Hercensteina; postanowiono na rachunek partyi przewieźć jego zwłoki do Moskwy, a do wdowy wysłać telegram. Delegatom rozdano projekt rezolucyi, opracowanej przez komitet centralny następującej treści:

1) Pierwszy zjazd po rozwiązaniu Dumy wyraża uznanie dla działalności parlamentarnej frakcyi kadetów w Dumie, przyznając, że działalność jej była zgodną z ogólną taktyczną dyrektywą, daną na trzecim zjeździe partyjnym.

2) Uznając znaczenie polityczne odezwy wyborskiej i wyrażając zgodę na jej treść, zjazd zatwierdza działalność frakcyi parlamentarnej, która powzięła inicyatywę zredagowania odezwy.

3) Zjazd liczy się z ideą biernego oporu z warunkiem szeroko zorganizowanego zastosowania go zgodnie z ogólnemi zasadami taktyki partyi wolności ludu i przypuszcza, że szerokie rozpowszechnienie tej idei winno stanowić jedno z zadań partyi oraz przyznaje, że opór bierny może być zastosowany, jako najskuteczniejsza forma przeciwdziałania aktom, w istocie swej będącym zamachem na prawa reprezentacyi narodowej.

4) Zjazd znajduje, że obecnie niema danych do dostatecznie szeroko zorganizowanego urzeczywistnienia oporu biernego tak wogóle, jakoteż i w pojedyńczych wydadkach w formie odmowy rekruta przy poborze r. 1906. Na tej zasadzie zjazd nie uważa za możliwe zalecać bezzwłoczne zastosowanie oporu biernego.

5) Wobec warunków danej chwili zjazd uznaje za najpilniejsze ze swoich zadań działalność partyi w celu przygotowania kampanii przedwyborczej.

6) Za platformę wyborczą partyi przy nadchodzącej kampanii wyborczej zjazd przyjmuje jako rzecz niezbędną, by adres Dumy na mowę tronową uzupełnić wyjaśnieniami, wypływającemi z programu partyi, ze zwróceniem szczególnej uwagi na konieczność rozszerzenia prawodawczych i budżetowych przywilejów Dumy. Zjazd wybrał specyalne komisye: agrarną, finansową i organizacyjną dla współdziałania ruchowi zawodowemu.

Ogólne dążenie zjazdu i nastrój jest takie, aby znaleźć wyjście z położenia wytworzonego przez odezwę wyborską. Ogólnem jest zdanie, że wyjście się znajdzie przez zachowanie niektórych form zewnętrznych. Ostre zarzuty oczekiwane są od przedstawicieli Nadwołża. Prasy na posiedzenia nie dopuszczono.

Muromcew nie przyjechał i nie miał zamiaru przyjechać.

Dołgorukow żywi nadzieję, że zjazd posłuży do ściślejszego skupienia się partyi i wzmocnienia ruchu konstytucyjnego i że nie pójdzie zbyt na lewo w stronę czynów skrajnych.

Petrunkiewicz oświadcza, że sprawcy zamordowania Hercensteina należy szukać pośród tych, których interesy były naruszone przez rezolucyę rozstrzygającą kwestyę rolną, na zasadach przymusowego wywłaszczenia.

Nabokow przeczytał referat o taktyce partyi w Dumie. Frakcya parlamentarna w zasadzie trzymała się dyrektywy, wskazanej przez trzeci zjazd, ale faktycznie wypadało godzić działalność jej z działalnością grupy pracy, drugiej co do liczebności, zwartej silnie i zdobywającej wielką popularność. Otwarta walka z ministeryum zaostrzała się z każdym dniem i zamieniała się na walkę o drobiazgi. W walce tej Duma opierała się prawie wyłącznie na samej sobie, przeceniając swe siły. W przecenieniu tych sił leży przyczyna porażki.

Niewątpliwie popełniono cały szereg nietaktownych omyłek. Frakcya niedostatecznie oceniła charakter stosunku ludu do kwestyi agrarnej; pozwoliła grupie pracy rozdąć tę kwestyę do rozmiarów nadzwyczajnych; frakcya kadetów nie zawsze dawała należytą odprawę mowom, zamieniającym posiedzenia Dumy w wypadkowy wiec polityczny. Po Nabokowie Grodeskul odczytał referat o taktyce partyi po rozwiązaniu Dumy. Czytanie trwało przeszło godzinę. Na posiedzeniu wieczornem Milukow w referacie o taktyce partyjnej zwraca uwagę na metodę obrony reprezentacyi. Odezwa wyborska przeciwstawianiem jest rewolucyjnej. Istota jej czysto teoretycznej natury.

Niektóre punkty odezwy wywołały w partyi, pomimo ogólnego ich uznania w zasadzie, liczne i różnorodne zarzuty. Podczas ubiegłych dwóch miesięcy zmieniło się wiele. Wiele trzeba na nowo rozpatrzeć. Rzuconej narodowi idei nie wolno dyskredytować, idei oporu biernego, tak, jak lekkomyślnie zdyskredytowano bezrobocia. Należy przygotowywać się do wyborów. Faktyczna organizacya oporu biernego jest niezbędną, łącznie z energicznem przygotowywaniem kampanii przedwyborczej. Po mowie Milukowa rozpoczęły się burzliwe rozprawy na temat oporu biernego.

Istnieją dwa prądy. Większość komitetu centralnego i przywódcy Milukow, Dołgorukow, Herzen, Struwe i Rodiczew, są za rezolucyą komitetu; przeciw niej oświadczają się przeważnie delegaci prowincyonalni. Odrzucenie rezolucyi będzie równoznacznem zupełnej porażce komitetu centralnego w obecnym jego składzie. Wielu zamierza wyjechać, skoro tylko wyjaśni się stosunek partyi do odezwy wyborskiej.

Na będących w służbie państwowej kadetach

wrażenie wywołał cyrkularz, zabraniający uczestnictwa w partyach przeciwrządowych. Większość w przygnębiającym nastroju pragnie wydobyć się z drażliwego położenia, wytworzonego przez odezwę wyborską.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 8 października. Ogłoszono Najwyższy Ukaz, znoszący stan wojenny w Chersoniu i w pow. chersońskim z zamianą na stan ochrony wzmocnionej na rok.

Petersburg, 8-go października. Doniesienia dzienników o tem, jakoby ministeryum oświaty zamierzało znieść uniwersytet warszawski a zastąpić go przez polski, są bezpodstawne.

Petersburg, 8-go października. Wiceminister spraw wewnętrznych Hurko, osobiście brał udział w komisyi wykonawczej głównego zarządu Czerwonego Krzyża do udzielenia pomocy dotkniętym przez nieurodzaj, wyraził sympatye dla działalności Towarzystwa, zaznajomił komisyę z zamierzeniami rządowemi w sprawie żywnościowej. Osobna komisya do sprawy żywnościowej w ministeryum spraw wewnętrznych poczytuje za nadzwyczaj pożądane współdziałanie Czerwonego Krzyża.

Petersburg, 8 października. Projektu kupna przez skarb zakładów chołunickich, należących do niewypłacalnego Poklewskiego-Kozielly i oddania ich spółce robotników, nie da się urzeczywistnić, ponieważ robotnicy nie chcą objąć ich pod swój zarząd. W r. 1907 zakłady będą czynne w dalszym ciągu pod zarządem masy konkursowej.

Ustawa dyscyplinarna urzędników kolejowych przerobiona na zasadzie uwag, poczynionych w radzie, będzie przesłana do opinii zainteresowanych zarządów.

Ministeryum komunikacyi ukończyło badanie położenia sprawy nauczania początkowego na kolejach skarbowych.

Ministeryum wojny opracowało przepisy o zaopatrywaniu wojska w odzież gotową. Zadanie to rozpada się na trzy części: 1) wyrób rzeczy, 2) ich odnowienie, 3) drobne poprawki. Na potrzeby poprawek i na odświeżenie umundurowania zaprojektowano dawać po 170 kop. dla szeregowca, na drobne roboty 10 kop. Z powodu braku odpowiedniego kredytu, próby dokonywane są w poszczególnych oddziałach wojsk w różnych okręgach w ogólnej liczbie z górą 200,000. Oddziały wojskowe, w których wprowadzony jest nowy system, winny niezwłocznie zamknąć warsztaty mundurowe.

Petersburg, 8 października. Na publicznem posiedzeniu Akademii nauk ogłoszono wynik konkursu o nagrodę hr. Uwarowa. Wielką nagrodę otrzymali Kiesewetter i biskup Arsenjusz, małe Beneszewicz i Storczenko, wzmianki zaszczytne Bagalic i Wierzbowski.

Petersburg, 8-go października. Ministeryum skarbu wkrótce przystąpi do opracowania ustaw o kierunku działalności Banków publicznych i prywatnych. Projekty prawa będą rozpoznawane na naradach. Kierownictwo poruczono A. K. Gołubjewowi.

Moskwa, 8 października. Dzisiaj wykonano wyrok, skazujący Pirogowa na śmierć przez powieszenie.

Siedlce, 8 października. Za zabójstwo i rabunek we wsi Światy w pow. garwolińskim, na mocy wyroku sądu polowego, rozstrzelano włościanina Mikołajczyka.

Kazań, 8 października. Prof. Praksin obandażował rannego wicegubernatora Kobeko i oświadczył, że rany są lekkie, o ile nie nastąpi zatrucie krwi. Miasto wzburzone. Żaden postępek wicegubernatora nie spowodował zamachu. Kobeko był administratorem dostępnym i łagodnym.

Sewastopol, 8 października. Dokonano zamachu na życie komendanta pułku brzeskiego, generała Dumbadze. W chwili, kiedy w towarzystwie dwóch ordynansów wracał z koszar, rzucono bombę. Dumbadze, lekko raniony, strzelił w kierunku przestępcy. Pomiędzy uciekającymi a znajdującymi się w pobliżu żołnierzami, rozpoczęła się wymiana strzałów. Przestępca umknął. Ranieni: ordynans ciężko, woźnica lekko. Miejscowość w pobliżu koszar otoczyło wojsko. Zaczęto dokonywać rewizyi w domach, w celu ujęcia przestępcy.

Libawa, 8 października. Dwóch złoczyńców wystrzałami z rewolwerów zabiło naczelnika warsztatów kolei libawsko-romeńskiej, Kowalewskiego. Zabójcy umknęli.

Brześć litewski, 8 października. Doniesienie «Agen. tel. ros.», jakoby zarząd m. Brześcia przestał wypłacać pensye i dodatki na mieszkania dla policyi, jest mylne. Zarząd wstrzymał wypłatę policyantom tylko przez kilka dni dlatego, że kasyer zarządu, Grzegorzewski, okradł kasę a podatki wpływały słabo. Policyanci nie wyrażali niezadowolenia, pensye im wypłacono później.

Helsingfors, 8 października. Generał-gubernator wezwał senat finlandzki, aby zbadał tajną organizacyę Wojma i aby zamknął ją tak, jak czerwoną gwardyę.

Zdaje się, że przywóz 500 karabinów do Helsingforsu jest w związku z działalnością Wojma.

Londyn, 8 października. „Daily Telegraph" nazywa błędem wysłanie do Rosyi deputacyi angielskiej z adresem dla b. prezesa Dumy, Muromcewa, tudzież oświadcza, że ci dziennikarze angielscy, którzy wtrącają się do spraw cudzych, godni są nagany.

Londyn, 8 października. Ambasador rosyjski przy dworze angielskim, hr. Benkendorf, powrócił dziś z Balmoralu do Londynu razem z królem, w powozie królewskim.

Konstantynopol, 8 października. Z powodu nieustannych rozruchów przeciwgreckich w Bułgaryi, patryarcha ekumeniczny wystosował memorandum do sułtana i mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Szanhaj, 8 października. Naczelnik komór chińskich, sir Robert Hart, zawiadomił tutejszą kolonię cudzoziemską, że stosownie do zapewnień rządu chińskiego, stosunek jego do kolonii cudzoziemskiej nie ulegnie w sprawach celnych żadnej zmianie. Hart wyraża przytem zadowolenie, że nie dojdzie do niestosownego wtrącenia się rządu chińskiego do kontroli cudzoziemskiej nad komorami chińskiemi.

DZIENNE.

Petersburg, 9 października. Narada w sprawie żywności dla ludu, przy oddziale ziemskim postanowiła wyasygnować tytułem pożyczki dla samarskiego gubernialnego urzędu ziemskiego 830 tysięcy, ufimskiego 365 tysięcy, tambowskiego 250 tysięcy; dla kuratoryum pomocy pracującym na roboty publiczne w różnych guberniach 400 tysięcy rb.

Oprócz tego, postanowiono wyasygnować dla rządów gubernialnych: orłowskiego 312 tysięcy i tambowskiego 500 tysięcy. Zatwierdzono rozporządzenie oddziału ziemskiego o przelaniu do rządu gubernialnego tulskiego 500 tysięcy dla uregulowania rachunków na nabyte zboże; o przelaniu do rządu gubernialnego samarskiego 500 tysięcy na zakup zboża na żywność. Wszystkie te postanowienia narady zatwierdzone zostały przez ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg, 9 października. W tygodniu od 30 września do 7 października, zgodnie z raportami o stanie sanitarnym w miejscowościach, dotkniętych nieurodzajem, na razie nie zauważono zasłabnięć na tyfus głodowy. Wypadki chorób zaraźliwych nie przedstawiają nic szczególnego, co miałoby związek z klęską nieurodzaju.

Petersburg, 9 października. W tygodniu od 2 do 6 października rady banków włościańskiego i szlacheckiego rozpatrzyły 54 sprawy o nabycie majątków na rachunek banku włościańskiego. Pozwolono na kupno 50 majątków, położonych w 34 guberniach.

Obszar tych majątków wynosi 534,423 dziesięciny; cena postawiona przez sprzedawców rub. 8,062,154; bank daje 6,379,850 rub. Ogółem ze zdecydowanemi poprzednio po dzień 29 września tranzakcyami, liczba zatwierdzonych tranzakcyi za czas od 16 lutego 1905 r. wynosi 1,612, obszaru 21,408,027 dziesięcin, ocenionych na sumę rubli 265,589,443.

Za czas od 2 do 7 października włościański bank rozpatrzył 79 tranzakcyi.

Przy kupnie ziemi przez włościan bezpośrednio od właścicieli przy pomocy banku pozwolono wydawać pożyczki. Ogólna liczba tranzakcyi, na które wydano pożyczki od dnia 16 lutego 1905 roku wynosi 3,243, obszaru 563,383 dziesięcin. Cena zaś kupna rb. 7,365,941.

Teheran, 9 października. Szach otworzył posiedzenie parlamentu uroczyście w wielkim pałacu teherańskim w obecności ciała dyplomatycznego, wyższych dygnitarzów, całego duchowieństwa i bardzo licznych przedstawicieli armii. Przy dźwiękach hymnu szach wszedł do sali parlamentu otoczony mułłami, którzy śpiewali, modląc się o długie życie dla monarchy. Mowę tronową, wskutek niedyspozycyi szacha, odczytał gubernator Teheranu. W mowie tej szach oświadcza, że już od ośmiu lat marzył o konstytucyi dla Persyi. Obecnie, uznawszy naród swój jako dojrzały do samorządu, szach najzupełniej ufa, że ludność nie nadużyje nadanej jej swobody. Parlament okaże czynną pomoc rządowi w jego dążeniu do dobra, rozwoju i potęgi Persyi. Mowę szacha przyjęto z entuzyazmem.

Z ostatniej chwili.

Postanowienie obowiązujące.

Ogłoszono następujące postanowienie obowiązujące:

«Właściciele domów w miastach Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu i Będzinie, przy domach, których są przejścia, łączące jedną ulicę z drugą, a w podwórzach, w których znajdują się po dwa lub po kilka wyjść, powinni przez cały czas trwania stanu wojennego mieć otwarte tylko jedno wyjście, inne zaś przechodnie wyjścia obowiązani są w ciągu pięciu dni od ogłoszenia niniejszego postanowienia szczelnie zabić deskami.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia, podlegają w drodze administracyjnej karze pieniężnej do 3000 rubli, lub osadzeniu w więzieniu do 4 miesięcy.

Czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej, generał-major

Rodkiewicz.»

*

Pierwszy sąd polowy w Łodzi.

Dziś o godzinie 11-ej rano w gmachu więzienia łódzkiego przy ulicy Długiej nr. 13 rozpoczęło się posiedzenie pierwszego sądu polowego w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób.

Podsądnych dziś rannym pociągiem kolei kaliskiej przywieziono pod silną eskortą do Łodzi. Wszyscy oskarżeni pochodzą z okolic Łodzi. Wprost z dworca kolei kaliskiej 7-miu oskarżonych, okutych w kajdany przewieziono do więzienia na ul. Długiej.

Już od rana zarówno wewnątrz gmachu więziennego, jak i przed nim rozstawiono silne warty wojskowe.

Wyloty ulicy Długiej od strony ul. Zawadzkiej i Konstantynowskiej silnie strzeżone są przez wojsko i policyę.

W chwili, gdy to piszemy (godz. 2 i pół po południu), rozprawy sądowe w pełnym biegu.

Wyrok spodziewany jest nad wieczorem.

Gdyby oskarżeni zostali skazani przez sąd polowy—wykonanie wyroku nastąpi jutro rano.

Ujęcie zbiega.

Agenci policyi śledczej zauważyli dziś jadących dorożką dwóch podejrzanych ludzi, którzy wieźli ze sobą jakiś towar. Chcąc ich zatrzymać, agenci zaczęli wołać na dorożkarza, aby stanął. Jadący dorożką na krzyk agentów wyskoczyli z dorożki i zaczęli biedz w stronę cmentarza żydowskiego.

Słysząc pędzących za sobą agentów, uciekający porzucili tłomoki, a sami chcieli ratować się ucieczką. Jakoż jednemu z nich udało się zbiedz, drugiego jednak schwytano pod bramą cmentarną.

Jestto Antoni Skoraczyński, zbiegły z więzienia w Łasku. Skazany on był za kradzież i rozboje na kilkomiesięczne więzienie.

Tłomoki porzucone na ziemi zawierały towar, pochodzący z kradzieży w składzie fabrycznym Friedmana i Littauera, przy ulicy Piotrkowskiej № 46.

Wiadomości zamiejscowe.

Kraków. Donoszą nam: Wobec coraz liczniej napływającej młodzieży szkolnej do naszego grodu, w znacznej części z Królestwa, podajemy do wiadomości ogółu o bardzo starannie założonym internacie dla panien pod bardzo troskliwą, sumienną, macierzyńską opieką znanych z zacności pań. Opłata wynosi 70 koron miesięcznie. Bliższe szczegóły udziela pani Woźniakowska, Kraków, ulica Wiślna № 8.

Ruch umysłowy potęguje się coraz więcej; świeżo zorganizowane zostały kursa, uzupełniające dotychczasowe braki w wykształceniu polek. Panie i panny nasze po ukończeniu pensyi, nie posiadają jeszcze dużo niezbędnych wiadomości, czy to w stosunku do ustaw państwowych, czy też w kwestyi zabezpieczenia lub ratowania zdrowia swego i drugich. Zoryentowanie się w kwestyach tak ważnych byłoby bardzo pożądane. W tym celu Polski Związek Pań krakowskich zamierza w listopadzie r. b. urządzić szereg odczytów, któreby rodaczkom naszym dostarczyły najpotrzebniejszych wiadomości z dziedziny prawa, hygieny i medycyny.

Dzięki uczynności i dobrej woli sfer naukowych udało się pozyskać wybitne siły profesorskie z uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obok powyżej zapowiedzianych kursów urządzony będzie kurs apologetyczny, składający się z 10 wykładów i kurs nauki katechizacyi.

Bilet, upoważniający na wszystkie kursa, wyniesie 50 koron. Bliższe informacye udzielane są w pałacu Spiskim w Krakowie, rynek.

Rewizye w Poznaniu. W sobotę policya poznańska uruchomiła wszystkie swoje siły. Na redakcye i drukarnie polskie urządzono formalną nagankę w celu złowienia tego, który odezwę w sprawie strejku szkolnego w dniu 17 b. m., skonfiskowaną w domu p. Seweryna Wrzesińskiego, drukował, wydał lub pisał.

Odbyły się rewizye policyjne: 1) w redakcyi i drukarni «Gońca Wielkopolskiego,» 2) w redakcyi „Dziennika Poznańskiego", 3) w redakcyi i drukarni „Orędownika", 4) w redakcyi „Wielkopolanina", 5) w redakcyi i drukarni „Pracy", 6(w drukarni Tomaszewskiego (M. Biederman), 7) w kantorze firmy Drwęski i Langner (M. Biederman), 8) w mieszkaniu reprezentanta spółki „Pracy", p. Karola Rzepeckiego, 9) w mieszkaniu redaktora p. Walerego Łebińskiego.

Rewidowano szczelnie nietylko redakcye i drukarnie, ale nawet ekspedycye i administracye; komisarze zaglądali do wszystkich szuflad, szaf, na wszystkie półki, do bibliotek, w drukarniach przeglądano wszelkie formy, oglądano maszyny, w końcu pozabierano rozmaite szpargały.

Wygląd odezwy robił wrażenie częstochowskiego druku, a ponieważ były w niej błędy, więc być może, iż drukowana była w jakiejś żydowskiej lub niemieckiej drukarni.

Oprócz tych rewizyi policya skonfiskowała numer „Kuryera Poznańskego,» w którym za berlińskim „Local-anzeigerem' podano w tłómaczeniu skonfiskowaną u p. Wrzesińskiego odezwę, która oblatuje teraz wiele gazet niemieckich.

Nie skonfiskowano jednak sobotniej „Posener Ztg.", która także podała ową odezwę, to też po restauracyach i kawiarniach poznańskich wyrywano sobie „Posenerkę" z ową odezwą.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Stan rachunków na dzień 30 września 1906 r.

Stan czynny.

Gotowizna w kasie		210,867 37
Rachunek warunk. w Banku Państwa		27,774 49
Specyalne r-ki bież. pod zast. papier. publ.		257,143 90
Skup weksli conajmniej z 2 podpisami		3,112,046 26
Weksle do inkasa		19,451 13
Korespondenci „Nostro"		
a) sumy do rozporządz. T-wa	1,966,516 93	
b) weksle u korespondentów	278,529 73	
Korespondenci „Loro"		
sumy do rozporządz. T-wa	244,875 07	2,489,921 73
Papiery publiczne Towarzystwa		461,152 45
Papiery publiczne kapitału zapasowego		205,541 47
Nieruchomości		61,720 —
Ruchomości		7,340 09
Weksle protestowane		22,878 01
Sumy przechodnie		127,478 48
Koszty handlowe		51,430 03
	Suma	7,054,745 41

Stan bierny.

10% udziały członków		1,184,600 —
Kapitały na lokacyi		
a) od członków	992,495 62	
b) od osób postronnych	4,001,215 —	4,993,710 62
Kapitał zapasowy		207,819 34
Korespondenci:		
Sumy do rozporz. koresp. „Nostro	433 25	
Sumy do rozporz. koresp. „Loro"	139,132 54	139,565 79
Różni kredytorzy		76,556 56
Procenty		322,859 36
Kasa przezorności urzędników T-wa		54,379 78
Sumy przechodnie		74,443 89
Niepodniesiona dywidenda		731 35
Podatek 0,216%		78 72
	Suma	7,054,745 41

1444—1

SANATORYUM „WALDPARK"

MERAN Specyalne leczenie chorób serca, nerwów i chorobliwej przemiany materyi.

1406-5-2

Dr. MAKS BERMAN. Priw.-docent Dr. MAKS HERZ.

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

Południowa № 11 1427-6 3

otwarty został od 1-go października.

W Progimnazyum Polskiem

I. Radwańskiego

— Cegielniana 11 — 1412-4-4

do klasy podwstępnej przyjmuje się chłopców bez umiejętności czytania i pisania.

---

6 rb.

kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto jesienne rb. 18. Ubranie marynarkowe rb. 14.^{50}. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po nizkich cenach u

EMILA SCHMECHLA

Piotrkowska 98.

842

ADMINISTRACYA

dóbr Łagiewniki,

telefon Nr. 204, 1430-3-2

od 9—10 rano, 4—5 po poł. offaruje

marchew pastewną

dla koni,

1 korzec—7 pud. po rb. 1 k. 50 franko, rb. 1 k. 20 loco Łag. Adres dla listów: Adm Łagiewniki, p. Zgierz.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo

POŻYCZKOWE

„LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. (25 października) 7 listopada 1906 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, nie będzie uwzględniana. Wykaz №№ zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój".

1432—3-3

Lekcye Tańców!

dla Pań rozpoczynam o 8-ej, dla Panów o 9-ej wiecz. w piątek 11-go b. m. W krótce otwieram też

kurs dla niedorosłych

A. Lipiński

2431—1 Cegielniana nr. 56

1433-3-3 Do sprzedania

Rolwaga na resorach,

plantforma 3×5 łokci, mało używana za 80 rubli. Ul. Milsza 33.

Najlepszy środek

maść

OD KATARU

Braci A. i L. HAKKEL

znajduje się we wszystkich składach aptecznych.

Główny skład: Petersburg, apteka Puszkińska, ul. Puszkińska 9. 1417-10-2

ULICA PRZEJAZD № 12.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r20

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r116

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r213

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. $8\frac{1}{2}$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-48

DENTYSTA

G. A. Gutzmann

Piotrkowska № 124 I-e piętro

przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem.

196c99

Dr. S. SZNITKIND

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Nawrot Nr. 13

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

469-r-92

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r66

Przyjmuje od godziny $9\frac{1}{2}$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Nawrot nr. 1A m. 5,

III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop.

491—r-108

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415 r-3

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r10

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11—1 i 3—7.

Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-79

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne

Rozwadowska № 4.

Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062r-40

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 **popoł.**

502—r—71

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 186. 1040-12-12

Buchalterka

chrześcianka z patentem, panna, która ukończyła gimnazyum i kursa handlowe W-go Mantinbanda, z ładnym równym charakterem pisma, poszukuje jakiejkolwiek posady w interesie handlowym lub przemysłowym. Poważne referencye. Łaskawe oferty sub. W. S., Składowa nr. 25 m. 13. 1436—3—1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**